

Ewangelia z wtorku: Na tej samej częstotliwości co Pan

Komentarz do Ewangelii z wtorku 5 tygodnia Wielkiego Postu. «Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka». Czasami możemy się spotkać z tą sytuacją na naszej modlitwie: wydaje nam się, że Pan Jezus nas nie słucha, nie rozumie nas, albo gorzej, że coś przed nami ukrywa. A jednak, warto abyśmy na tej ostatniej prostej Wielkiego Postu zapytali się, czy nasza niewielka zdolność, aby zrozumieć Pana nie jest

wynikiem naszego braku ducha
poświęcenia.

Ewangelia (J 8, 21-30)

Jezus powiedział do faryzeuszów: «Ja odchodzę, a wy będziecie Mnie szukać i w grzechu swoim pomrzecie. Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie».

Mówili więc Żydzi: «Czyżby miał sam siebie zabić, skoro powiada: Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie?»

A On rzekł do nich: «Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeżeli bowiem nie uwierzycie, że Ja Jestem, pomrzecie w grzechach waszych».

Powiedzieli do Niego: «Kimże Ty jesteś?»

Odpowiedział im Jezus: «Przed wszystkim po cóż do was mówię? Wiele mam w waszej sprawie do powiedzenia i do osądzenia. Ale Ten, który Mnie posłał, jest prawdomówny, a Ja mówię wobec świata to, co usłyszałem od Niego». A oni nie pojęli, że im mówił o Ojcu.

Rzekł więc do nich Jezus: «Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja Jestem i że Ja nic sam z siebie nie czynię, ale że mówię to, czego Mnie Ojciec nauczył. A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną; nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba».

Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego.

.....

Nadal jesteśmy w Świątyni, gdzie wczoraj byliśmy świadkami jak w

zadziwiający sposób Jezus uratował kobietę cudzołożną. Po tym wydarzeniu nawiązuje się ożywiony dialog między Panem a faryzeuszami na temat Jego osoby i misji.

Po raz kolejny, jak w wielu innych fragmentach, Jezus prosi o wiarę w Niego: „Jeżeli bowiem nie uwierzycie, że Ja Jestem, pomrzecie w grzechach waszych”. Chodzi tu o coś kluczowego: o bycie zbawionym lub potępionym. Żyć wiecznie lub umrzeć w zaślepieniu spowodowanym przez grzech.

Kiedy faryzeusze nalegają, aby dokładnie zrozumieć, co Jezus rozumie przez to „Ja Jestem”, Pan daje im odpowiedź, której dobrze jest nie przeoczyć: przede wszystkim to, co wam mówię. On niczego nie ukrywa: jest tym, co twierdzi, posłanym przez Ojca.

Czasami w naszej modlitwie możemy spotkać się z taką sytuacją: wydaje

nam się, że Jezus nas nie słucha, że nas nie rozumie, albo co gorsza, że coś przed nami ukrywa, że nie mówi do nas jasno. Podobnie jak faryzeusze, możemy myśleć, że Pan nie chce nam podać wszystkich faktów i dlatego nie rozumiemy w pełni konkretnej sytuacji, którą musieliśmy przeżyć.

Czy jednak nie jest tak, że - jak w tym fragmencie Ewangelii - problem leży po stronie tych, którzy słuchają Jezusa? Czy to możliwe, że to my nie dokładamy wszelkich starań, aby być na tej samej częstotliwości co Pan?

Aby potwierdzić swoje słowa i nadać ważność swojemu świadectwu, Jezus zapowiada ostateczny dowód: krzyż. Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja Jestem i że nic nie czynię sam z siebie. Dlatego na tej ostatniej prostej Wielkiego Postu warto, abyśmy zadali sobie pytanie, czy nasz brak umiejętności słuchania

naszego Pana nie jest konsekwencją braku ducha poświęcenia. Jak powiedział św. Josemaría: „Duch Święty jest owocem Krzyża” (*To Chrystus przechodzi*, nr 137).

Umartwienie wprowadza nas na tę samą częstotliwość co Jezus. Kiedy zauważamy pewnego rodzaju trudności ze słuchem w naszej modlitwie, możemy sprawdzić, na ile szukamy Krzyża w naszym codziennym życiu. W ten sposób, jak to się dzieje na końcu tego fragmentu, Paraklet uczyni nas częścią grupy tych, którzy w Niego uwierzyli.

Luis Miguel Bravo Álvarez.//
Zdjęcie: Kaushik Panchal -
Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/wtorek-5wielkipost/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/wtorek-5wielkipost/)
(22-02-2026)